

ILUSTROWANY

TYGODNIKOWY

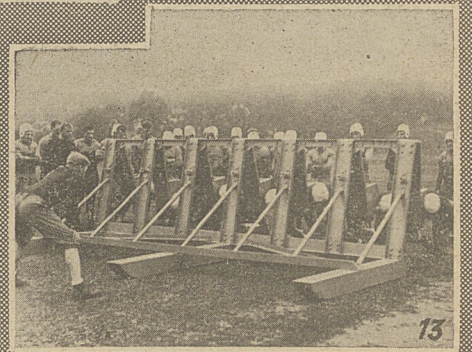
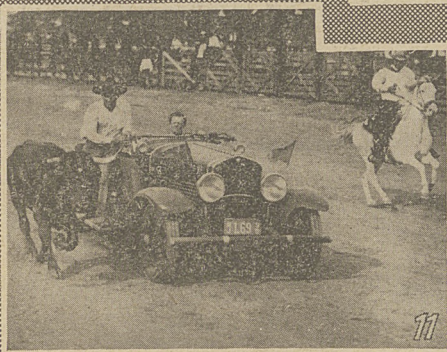
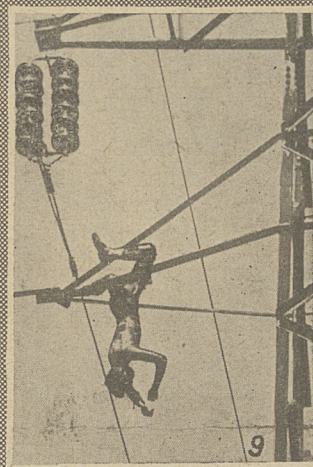
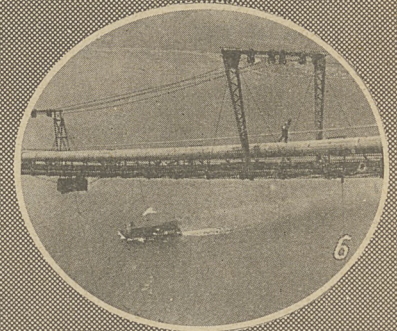
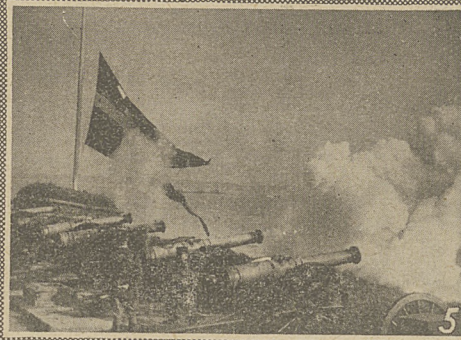
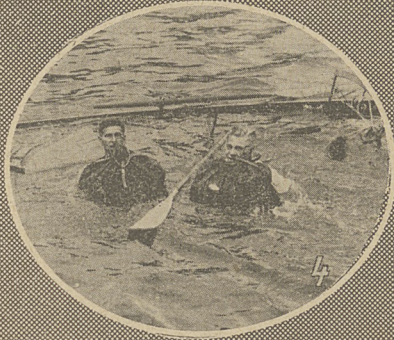
JWIAK

ORGAN WOJEW. ZWIĄZKU STRZELECKICH P.W. i W.



Dowódca OK. VII General Dywizji Kaz. Dzierżanowski oddaje strzał honorowy na cześć Pierwszego Marszałka Polski z okazji otwarcia I. Okr. Zawodów Strzeleckich Młodzieży Szkół Średnich.

Na szerokim świecie



1. Japońscy aktorzy na gościnnych występach w Europie. 2. Do góry nogami. 3. Król duński Christian podczas ранней przejażdżki. 4. Plecak w roli pasa ratunkowego. 5. Salwa honorowa oddana sześcioro Andrégo. 6. Ranna przechadzka po moście Hudson. 7. 100% Indjanin. 8. Małpa w balonie kulistym. 9. Oryginalne samobójstwo przez kontakt z przewodnikami elektrycznymi dużego napięcia. 10. Popisy cowboya w St. Zjednoczonych. 11. Walka z bykami zatraciła swój dawny charakter — pikadorzy na samochodach — zamiast konno. 12. Człowiek, który przez 30 lat obchodził się bez brzytwy i nożyczek. 13. Przyrząd do treningu gry w rugby.

J U N A K

TYGODNIOWY ILUSTROWANY ORGAN WOJEW. KOMITETÓW WYCH. FIZYCZN. I PRZYSŁ. WOJSK.
POZNAŃ — WARSZAWA oraz **ŁÓDŹ — TORUŃ**
KOLEJOWEGO PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO NA OKRĘG DYREKCJI KOLEJOWEJ POZNAŃSKIEJ

Nr. 44

Dnia 2 listopada 1930 r.

Rok II. (XI)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W POZNANIU UL. BABIŃSKIEGO 2 TEL. 5909 KONTO P.K.O. POZNAŃ 204490

Tydzień Pomorza

Pomorze jest ziemią, o którą — jak nam karty historii mówią — toczyliśmy oddawna krwawe boje. Strumienie krwi i epopeja poświęceń narodu polskiego sprawiły, że kraina ta była i na zawsze będzie drogą sercu Polaka.

Dziś, gdy zdawałoby się, że stosunki w Europie są już całkowicie ustalone, gdy hasła pokojowe rozbrzmiewają, jak nigdy przedtem nie rozbrzmiewały, cały świat uwierzyć musi, że Pomorze jest nadal tym krajem, po który — mimo wszystko — wyciągają Niemcy swe drapieżne dłonie.

Jeśli chcemy zanalizować z jednej strony naszą dążność do utrzymania Pomorza, a z drugiej strony uwzględnić usiłowania niemieckie do jego zagarnięcia, stwierdzimy ściśle i niedwuznacznie, że posiadamy najkardynalniejsze prawa życiowe do posiadania ziemi pomorskiej.

Przedewszystkiem dla nas posiadanie Pomorza jest kwestją bytu, gdyż bez dostępu do morza, nie mielibyśmy podstawowych warunków swobodnego rozwoju gospodarczego naszego kraju, w ścisłym tego słowa znaczeniu. Produkty znoju naszego wieśniaka, krwawy trud naszego robotnika przemysłowego i górnika, stałyby się przedmiotem frymarki narodu kupczącego, który w zachłanności swej chciałby odciąć nas od szerokiego świata, a za prawo zbywania naszych produktów krajowych chciałby pobierać stały haracz.

W tem oświetleniu zrozumiemy jasno, dlaczego Niemiec wyciąga rękę po prapolskie Pomorze: **chce nas osłabić gospodarczo i politycznie.**

W dobie dzisiejszej, w dobie odrodzenia praw człowieka w uznaniu prawa samostanowienia narodów, tembardziej potępić należy zakusy niemieckie, gdyż godzą one w podstawowe zasady traktatu wersalskiego, na którym odbudowano równowagę europejską!

Jeśliby chodziło o ocenę praw historycznych do posiadania Pomorza — przemawiają one bez apelacyjnie na naszą korzyść.

Przecież to ziemia prasłowiańska i to nietylko w obecnie przez nas posiadanych granicach. Wielkie połacie pomorskiej ziemi utraciliśmy z biegiem wieków dzięki zachłanności najeźdźców. Pomniki dawnej chwały, niezliczone zabytki historyczne, pieśni i obyczaje ludowe świadczą o polskiej rdzenności kraju. Etnograficznie, czyli pod względem narodowościowym, jest więc Pomorze nie mniej rdzennie polskie od innych dzielnic naszego Państwa.

Wszelkie więc względy, zarówno życiowe, jak historyczne i etnograficzne przemawiają za tem, że Pomorze było, jest i będzie polskie i na zawsze stanowić musi część składową państwa polskiego. Pomorze jest przepiękną kosztowną perłą świetnej korony polskiej.

To też dziś, gdy na Pomorzu poczyniliśmy ogromne inwestycje, z których wspomnijmy choćby tylko wspaniały nasz port, Gdynię i szeroką sieć kolejową, łączącą polskie wybrzeże z centrami naszego przemysłu — musimy jaknajkategoryczniej odeprzeć wszelkie usiłowania wrogów, zmierzające do wydarcia nam Pomorza.

Niech cały świat dowie się, że nie ma Polaka, któryby pozwolił

komukolwiek obcemu stanąć bezkarnie, z nienawiścią w sercu, wrażą stopą na naszej ziemi pomorskiej. Przez krew i łyzy, z bronią w rękę, z bronią, która nikogo nie oszczędzi, bronieć będziemy naszego Pomorza, naszego bytu gospodarczego, naszej bramy na szeroki świat!

Ostatnio poruszyło opinię narodu polskiego wystąpienie niemieckiego ministra Treviranusa, — który w oficjalnej mowie wystąpił przeciwko traktatowi wersalskiemu, żądając zwrotu Pomorza pod pretekstem, że odcięte od macierzy niemieckiej Prusy Wschodnie, nie są zdolne do życia.

Jak bardzo ubolewać należy nad losem mieszkańców Prus Wschodnich, gdyby twierdzenia Treviranusa były słuszne, to jednak w ocenie faktu przynależności Pomorza stwierdzić należy, że przez utratę dostępu do morza narazi się na szwank byt trzydziestumiljonowego narodu polskiego, z równoczesnym pogwałceniem praw narodowych Pomorza.

Cóż wobec tej alternatywy znaczyć może niewątpliwie przesadna obawa o byt kilku milionów Niemców w Prusach Wschodnich, którzy są tam przecież tylko ludnością napływową?

A za tem: Precz z drapieżną ręką! Panie Ministrze Treviranusie! Bądź na chwilę człowiekiem, pomyśl, że zachłanność pruska zagraża bytowi narodu polskiego. Opinia Europy gwarantuje nam, że w imię praw boskich i ludzkich, mimo zakusów i wściekłych poczynań szowinistów pruskich, na zawsze pozostanie przy Macierzy

POLSKIE POMORZE!

Jordanka (hazena)

(Ciąg dalszy).

Czas gry.

Gra trwa dwa razy po 25 minut z 10-cio minutową przerwą. Jeżeli czas zostanie stracony z powodu wypadku, zgubienia lub zamiany złej ewentualnie popsutej piłki, wtedy należy grę przedłużyć o daną straconą liczbę minut.

Drużyna.

Każda z dwóch drużyn składa się z 7-miu graczy i 2-ech zapasowych. Drużyna dzieli się na: atak — złożony z 3-ech graczy, pomoc — 2-ech, obronę (jedna graczka) i bramkarke. W zawodach o mistrzostwo liczba grających nie może być mniejsza od 5-ciu. W razie zdekompletowania do 4-ech (nieprzybycie, wykluczenie) sędzia grę przerywa, ogłaszając „przegrana“ dla drużyny niepełnej. Zapasowa może zastąpić graczy tylko dwukrotnie, wchodząc na boisko za wiedzą sędziego — meldowana przez kapitanke drużyny.

Poleca się grać drużynom w jednakowych kostjumach — bramkarce kostjum bardziej zabezpieczający. Najlepszym obuwiem do gry będą pantofle miękkie (tennisowe) albo niskie buciki bez obcasów. Nie wolno, ze względu na niebezpieczeństwo, w czasie gry nosić jakichkolwiek przedmiotów ostrych, jak n. p.: szpilek, grzebienia, pierścionków, branzolettek, zegarków, a przedewszystkiem długich paznokci.

Rozstawienie początkowe, rozpoczęcie i ograniczenie ruchu graczy na placach gry: W chwili zaczęcia gry na początku, po przerwie lub po zdobytej bramce graczy poszczególnych drużyn ustawiają się następująco: Napastniczki drużyny rozpoczynającej rzut piłką ustawiają się na linii środkowej, zw. linią rozpoczęcia, napastniczki przeciwnej partji na linii pomocniczej bliższej swej bramki. Odległość między graczkami poszczególnych ataków winna wynosić 4 metry. Pomoc ustawiają się na liniach dzielających boisko środkowe od własnego. Obrona staje na linii swojego pola bramkowego, a bramkarce w bramce.

Grę rozpoczyna środkowa napadu rzutem w bok lub w przód — nigdy do tyłu. Za rzut nieprawidłowo wykonany — zarządza się

rzut wolny dla strony przeciwnej. Przed wykonaniem tego rzutu (ręka traci kontakt z piłką) nie wolno żadnej z grających ruszyć ze swego miejsca.

Przed grą następuje losowanie o pierwszeństwo wyboru boiska — przeciwna partja grę rozpoczyna. Po przerwie następuje zmiana boiska i zmiana zaczęcia gry. Po „strzeleniu“ bramki grę ze środka zaczyna ta drużyna, której bramkę zdobyto.

Gracze mają ograniczone pole działania na boisku i tak: atak może grać tylko na polu środkowym i polu obrony oraz polu bramkowym przeciwnika. Nie wolno mu jednak strzelać do bramki z pola bramkowego. Pomoc gra na polu środkowym i na własnych polach obrony — nie może jednak wracać na własne pole bramkowe. Obrona gra na własnym polu obrony i polu bramkowym. Bramkarce zasadniczo w bramce i na polu bramkowym, gdzie posiada możność obrony bramki także i nogami oraz pięścią. W razie gry poza polem bramkowym obowiązują ją te same przepisy jak resztę graczy. Bramkarce nie wolno schwytać piłki wykopywać nogą lub wybić pięścią.

Grającym nie wolno przekraczać linii ograniczających ich pole działania, nawet choćby częścią stopy. Grające mogą natomiast zamieniać swe stanowiska t. j. z obrony lub pomocy stać się atakiem i naodwrot. Zmiana ta jednak jest dopuszczalna jedynie za wiedzą sędziego. Wykonanie jej skutecznia się w czasie chwilowych przerw w grze np.: z okazji rzutu wolnego, z linii bocznej i t. p.

Zasady gry.

1. Gra się rękami, wolno jednak odbijać piłkę wszystkimi częściami ciała, z wyjątkiem nóg poniżej kolan.
2. Nie wolno uderzać piłki pięścią. Otwartą dłonią można piłkę odbić, zatrzymać i t. p.
3. Wolno trzymać piłkę, stojąc nie dłużej niż trzy sekundy.
4. Biec z nią nie więcej niż trzy kroki (bez względu czy on jest mały czy duży).
5. Czas swego bezpośredniego kontaktu z piłką graczka może

przedłużyć przy pomocy kozłowania lub podrzucania.

6. Kozłować można tylko dwukrotnie.
7. Podrzucać można piłkę dowolną ilość razy ale tak aby:
 - a) nie podnosić rąk ponad głowę,
 - b) aby najniższa część piłki podrzucanej znalazła się przynajmniej ponad głową,
 - c) aby piłka oderwała się od dłoni.
8. Można łączyć podrzucanie i kozłowanie naprzemian.
9. Podawanie piłki wzajemnie musi być wykonywane w odległości więcej niż dwa metry (pod odległością tą rozumie się odstęp między stopą padającej a stopą odbierającej).

Zdobycie bramki.

Bramka jest zdobyta, o ile piłka całą swą średnicą przeszła czołową płaszczyznę bramki przy rzucie, który nie był niezgodny z przepisami (przekroczenie linii pola bramkowego i t. p.). Jeżeli przewinienie było ze strony broniących lub była bramka z t. zw. „strzału samobójczego“ — prawidłowość zdobycia jest uznana.

Kary — rzuty.

Za przekroczenie przepisów dokonane przez grającą sędzia karze jej drużynę przez rzuty przyznane drużynie pierwszej. Może także ukarać przez usunięcie grającej z boiska. Mamy kilka rodzajów rzutów: z linii bocznej, od bramki, z rogu, wolny, karny i sędziarski.

1) Rzut z linii bocznej

następuje wtedy gdy piłka całą swą średnicą wyjdzie po ziemi lub w powietrzu poza granice boczne boiska. Następuje wtedy przerwa gry. Piłkę wprowadza (wrzuca) na boisko ta drużyna, której graczka nie dotknęła piłki przed jej bezpośrednim wyjściem poza granicę. Wykonująca ten rzut staje twarzą do boiska, obu stopami na linii, w tem miejscu, którego piłka wyszła poza granicę i z ponad głowy obu rękami jednocześnie, nie odrywając stóp od ziemi, wrzuca piłkę na boisko. Wykonująca rzut, nie może dotknąć piłki zanim ktokolwiek jej nie dotknie. Z rzutu z linii bocznej bramki zdobyć nie można.

Postępy pływactwa na ziemiach zachodnich

(Zakończenie.)

Z któregokolwiek więc punktu widzenia patrzeć będziemy na zrzeszone pływactwo wielkopolskie wszędzie zauważyć się daje ogromny postęp w stosunku do lat ubiegłych. Niestety w porównaniu z postępem nie idą warunki w jakich się uprawia tę podstawową dziedzinę wychowania fizycznego. Ta sama pływalnia zbudowana w 1928 r. dla niecałych 100 zawodników — dziś ma wystarczyć dla kilkuset. W tym czasie gdy pływactwo wlkp. stało na jednym z ostatnich miejsc może rzeczywiście nie było dla kogo budować krytej pływalni — ale dziś, gdy wysiłkiem setek zawodników pilnie trenujących doszliśmy do takiego poziomu — pływalnię zimową same wyniki rządzą i jeśli Poznań niema być znowu zdystansowanym przez pozostałe okręgi, posiadające możność całorocznego treningu, musi otrzymać jeszcze w tym roku choćby mniejszy prowizoryczny basen. A wtedy i na mistrzostwach Polski zobaczymy inne wyniki a także spotkania z Gdańskiem będziemy mogli spokojnie oczekiwać.

Niekompletnem byłoby to omówienie, gdybyśmy nie zapomnieli o kursach Ośrodka w. f. w Poznaniu. Zarówno bowiem kurs przodowników pływania jak i kursy propagandowe zwłaszcza dla kobiet cieszyły się wielkim powodzeniem i dały zupełnie dobre wyniki mimo, iż odległa i nieprzystosowa-

na pływalnia raczej odstraszała nowych adeptów pływactwa.

Ciekawem zato przeciwstawieniem jest Pomorze, gdzie pływactwo prędzej zorganizowane niż poznańskie jeszcze w 1927 roku sto-



„Salto“ Lisewskiego (Unja).

jące na wyższym a w 1928 r. mniej więcej na równym poziomie nie tylko, że nie spotęźniało lecz stanęło na martwym punkcie nawet po-

wiedzieć można cofnęło się wstecz. Najlepszym wskaźnikiem zaś są międzyokręgowe zawody, które w 1927 roku zakończyły się zwycięstwem Pomorza, w 1928 — Poznania, w 1929 r. — Pomorze nie miało środków na zorganizowanie a w b. r. Poznań wobec słabej formy zawodników pomorskich nawet nie starał się już o wznowienie rozgrywek. Wobec zaś doskonałych warunków jakimi dysponuje zarówno Bydgoszcz jak i Toruń dalej otrzymywania corocznie narówni z Poznaniem trenera, przyczynę z pewnością należy szukać w złej organizacji i przede wszystkim w braku odpowiedniego kierownika, jakim był bezsprzecznie pierwszy prezes Pom. O. Z. P. i główny propagator pływactwa prof. Albrycht. Zorganizowanie mistrzostw okręgowych, wplaw przez Bydgoszcz i jeszcze kilka mniejszych imprez to bezwzględnie zamało i życzyć dlatego należy, by Pomorze wzięło przykład z Poznania i wreszcie zabrało się energiczniej do pracy, by odzyskać stracone a jemu należne stanowisko w sporcie pływackim.

I tutaj, może z większym jeszcze podkreśleniem wspomnieć należy o pracy Ośrodka w. f. w Toruniu, który w ciągu ostatniego sezonu rzeczywiście dużo zdziałał szkoląc liczną zastęp pływaków i zawodników, którzy może będą tym fundamentem pod odbudowę pływactwa pomorskiego.

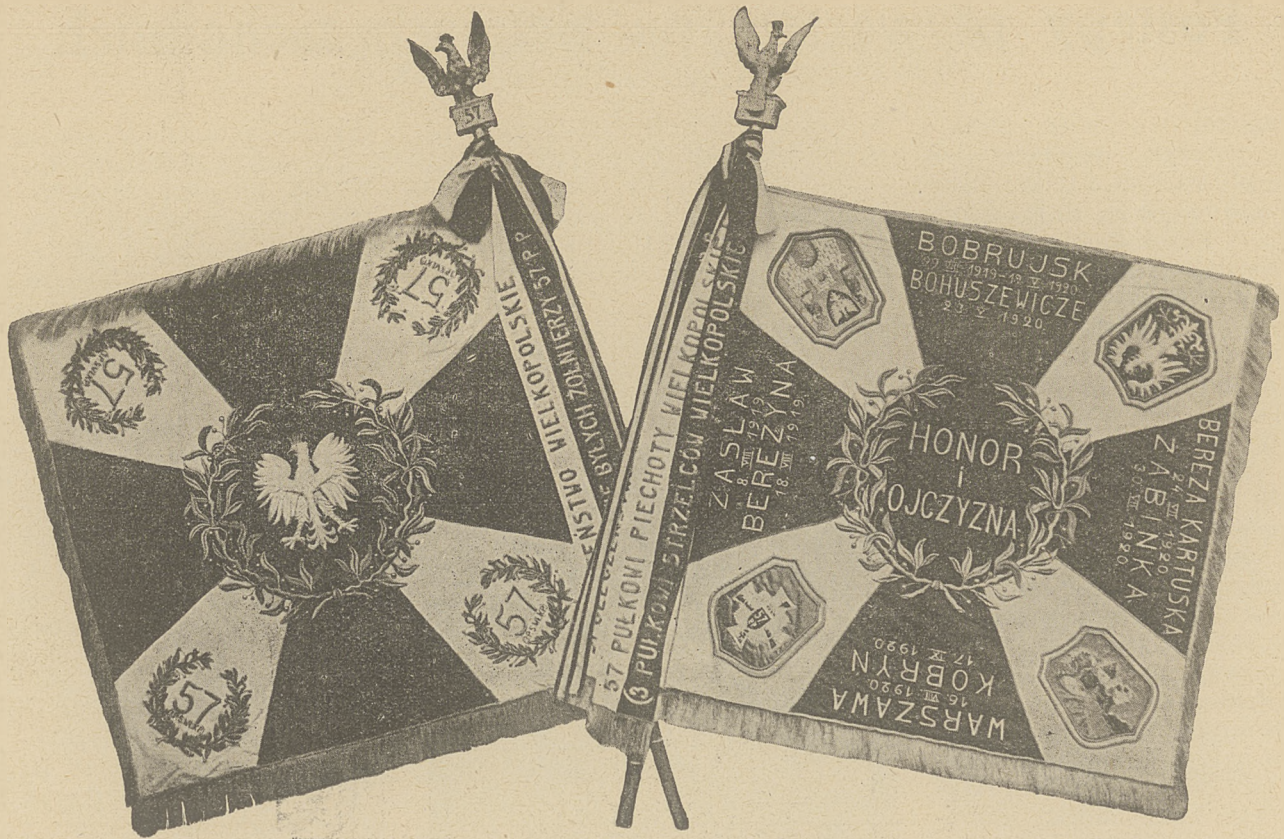
U progu zimy

Wiele jeszcze mamy klubów sportowych, sportowców, którzy ukończywszy z jesienią swoją działalność sportową — oddają się podczas długich miesięcy zimowych zupełnie bezczynności — by z wiosną znowu rozpocząć nowy sezon i to w dodatku bez najmniejszego przygotowania. Przerwa tak długa nie przynosi za sobą żadnych korzyści, przeciwnie na niejedne działy sportowe, zbyt forsowne dla naszego organizmu wpływa w wielkim stopniu ujemnie. Zaprawa zimowa jest konieczna, zrozumiała to wielką ilość ćwiczących, jednak znacznie większa część jest tych, którzy jeszcze niedoceniają ważności takiej zaprawy w miesiącach zimowych,

Każdy klub czy zrzeszenie powinno się zwrócić do Powiatowego czy Miejskiego Komitetu wzgl. bezpośrednio do szkoły z prośbą o odstąpienia na kilka godzin w tygodniu sali gimnastycznej w celu odbywania regularnych ćwiczeń z swymi członkami. Równocześnie muszą kierownicy danyh organizacji postarać się o fachowych instruktorów o ile takich nieposiadają w własnym gronie. Zwracamy jednak uwagę, że do kierowania zaprawą gimnastyczną są tylko ci, którzy mają poza sobą kurs przodowników ćwiczeń cielesnych. Każdy Powiatowy czy Miejski Komitet o ile klub czy zrzeszenie się o pomoc zgłosi napewno jej udzieli. Miejski Komitet W. F. i P. W. m. stoł. Poznania za naszym pośrednictwem zwraca się do klu-

bów, które dotychczas nie otrzymały przydziału sal gimnastycznych do ćwiczeń w okresie zimowym by w przeciągu 3 dni stawiły odpowiednie wnioski.

Miesiące zimowe — to nawał pracy organizacyjnej, Zarządy Związków i Klubów czynią bilansy swej pracy, przedstawiają je na Zgromadzeniach i — zależnie od uznania zebranych otrzymują pokwitowanie. Od działalności Zarządu w wielkiej mierze zależy rozwój Związku czy Klubu — poczynania projekty i plan pracy interesuje nie tylko członków samych, którzy są naogół zawsze poinformowani o zamiarach swego klubu na przyszłość ale i szerszy ogół chętnie śledzi działalność i zamierzenia poszczególnych dziedzin.



Chorągiew pułkowa (według najnowszego wzoru, ustalonego przez M. S. Wojsk.)

DZIAŁ WOJSKOWY

Honor i Ojczyzna

Chorągiew i sztandar, to symbole męstwa i wierności żołnierza i całego oddziału, to znaki wszystkich cnót żołnierskich. Na każdej dziś chorągwi, o ustalonym wzorze przez Pana Ministra Spraw Wojskowych, widnieje napis: „Honor i Ojczyzna“.

Są to dwa najsilniejsze hasła, na straży których stać musi żołnierz polski — w obronie których krew przelewali nasi przodkowie, w spuściźnie pozostawiając naszemu pokoleniu, walkę o te dwa najdroższe sercu każdego żołnierza ideały.

O honor imienia polskiego walczyliśmy w ostatniej wojnie z bolszewikami, by nie dopuścić do zbeszczeszczenia najwyższych naszych uczuć narodowych i katolickich.

O cześć Ojczyzny walczyliśmy w tej ostatniej wojnie polskiej, by ziemia nasza zatrutą nie została jadem komunizmu.

Najwyższym blaskiem zajaśniał żołnierski honor na polach bitew, gdzie tysiące naszych braci, z Imieniem Polski na ustach, żywie swe kładli w ofierze.

A wzorem walki o honor, są dla nas, Żółkiewski z pod Cecory, przenoszący śmierć ponad hańbę niewoli, Stefan Czarniecki, który podjął walkę z najazdem szwedzkim i ze zdradą w kraju, Naczelnik powstania Tadeusz Kościuszko, przez zwycięski bój pod Raclawicami, legjony Dąbrowskiego i Kniaziewicza — bohaterowie szarży samosierskiej — nasz wielki Wódz, uosobienie cnót żołnierskich, ginący w nurtach Elstery książę Józef Poniatowski — krwawe i nierówne walki powstańców pod Grochowem, Stoczkiem, Iganiami, Ostrołęką i Wola, bohaterskie wysiłki powstańców z 1863-go roku, oraz całe pasmo martyrologii narodu polskiego.

A w dobie współczesnej, wskrzesił hasło walki o honor Polski, jeszcze w okresie jej niepodległości Komendant Józef Piłsudski tworząc legjony, przyszłe kadry wojska polskiego. Pod jego wodzą, zniszczony został u bram Warszawy wróg, a temsamem uratowany został Honor i Ojczyzna!

Na Tobie dziś żołnierzu odrodzonej Polski, ciąży ten zaszczytny obowiązek, pielęgnowania tych najdroższych ideałów, wrytych na sztandarze Twego pułku. W codziennej służbie wojskowej, czy w koszarach czy na warcie, winienesz pamiętać o tych wszystkich, z przeszłych i teraźniejszych czasów szermierzach walki o honor Ojczyzny, i tak żyć i postępować, by nie splamić hańbiącym czynem swej chorągwi pułkowej.

To więc niech będzie Twoim obowiązkiem, — to Twoją dewizą!

Je.

Wielkie ćwiczenia podof. rezerwy

W dniach 4-go i 5-go bm. odbyły się w powiecie międzychodzkiem, wielkie ćwiczenia podoficerów rezerwy w liczbie 120-tu podoficerów rez. Prócz tego w ćwiczeniach wzięło udział 340-tu przedpoborowych członków P. W. W charakterze zaś widzów, kilkunastu oficerów rezerwy i delegacja Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy z Poznania.

Funkcje rozjemców pełnili oficerowie zawodowi.

Dowództwo strony czerwonej, sprawował por. rez. Tomas, niebieskiej zaś por. rez. Śmieciński, mając jako dowódców trzech kompanji por. rezerwy Szmita, Hildebrandta i Majewskiego.

Po przemundurowaniu oddziałów, stosownie do założenia, rozpoczęto ćwiczenia o godzinie 20-tej, trwały przez całą noc i zakończyły się 5-go 10. o godz. 7-mej 30 m. Podczas zbiórki wszystkich oddziałów szczegółowego omówienia ćwiczeń dokonał, obecny przez cały czas ich trwania dowódca 57 pp. ppłk. Żongolłowicz.

Po przemarszerowaniu do Międzychodu, uczestnicy ćwiczeń, wzięli udział w Mszy polowej, która na miejskim boisku sportowym, odprawił ks. wikary Bryliński.

W defiladzie przed dowódcą 57 pp. i p. starostą dr. Putem wzięli również udział miejscowy Sokół i delegacja Związku Pocztovców ze sztandarem. Uroczystościami tym, towarzyszyły liczne tłumy publiczności.

W godzinach południowych Związek Podoficerów rezerwy, podejmował oficerów zawodowych i rezerwy objadem, w czasie którego piękne przemówienie wygłosił ppłk. rez. Chłapowski w imieniu gen. Góreckiego prezesa Federacji Związku Obrońców Ojczyzny.

Zywo manifestowano w licznych przemówieniach na cześć armji polskiej i Jej Naczelnego Wodza Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Wszyscy uczestnicy ćwiczeń wzięli również udział w obiedzie żołnierskim urządzonym w restauracji p. Jaśkowiaka.

Świetnie zorganizowane ćwiczenia, wykazały dużą sprawność bojową pod-

oficerów rezerwy i oddziałów p. w., co z uznaniem podkreślił w swem omówieniu ppłk. Żongolłowicz.

ATAK NOCNY NA WIEŚ WÓLKE.
(Fragment z ćwiczeń).

Odwrót nasz zakończony — wszyscy wiedzą już o tem, że z pod murów stolicy Państwa mamy odeprzeć najeźdźcę, by go następnie całkiem wypędzić z naszych granic... Nasz 69 pułk piechoty zajmuje dnia 15. 8. 20 r. przewidywająco umocnioną i odrutowaną pozycję na odcinku Orzechowo — Kitkoły między Modlinem a Zegrzem.

Nastrój w kompanjach dobry — ducha zupełnie podniosła świadomość rychłego parcia napród, rychłego odwetu za tyle klęski i niedoli, doznanych w strasznym odwrocie z północy.

Na pozycji dzień cały spokój, dopiero około godziny 16-tej wywiady nieprzyjacielskiej piechoty w ogólnej sile mniej więcej 300 bolszewików zaczęły nas niepokoić gęstym ogniem broni ręcznej i automatycznej. Ale w kilku zaledwie minutach gesty, celny ogień wspierający nas 2/II p. a. p. Leg., zmusił „bolszów“ do sromotnej ucieczki. Później znów oczekiwania upragnionej chwili wyruszenia napród...

Nareszcie! O godz. 18-tej otrzymuje III baon rozkaz natychmiastowej zbiórki na szosie Modlin — Zegrze, do której równolegle ciągnęła się linja naszego odcinka.

Od ówczesnego dowódcy baonu, porucznika Rosodowicza otrzymuje rozkaz maszerowania na południe jako straż przednia pułku, kompanja 10-ta i 9-ta, połączone pod dowództwem por. Jellentę (razem 72 bagnety i 2 r. k. m.) celem zajęcia obsadzonej przez nieprzyjaciela (sprawdził to patrol jeszcze w ciągu dnia) wsi Wólka, aby przez to umożliwić reszcie pułku nakazane nawiązanie łączności z oddziałami sąsiedniej 33 brygady piechoty.

A więc szybko zjedzona kolacja, tak samo szybko zakupn „dobrych rzeczy“ od niespodziewanie przybyłych na linję bojuwa autem ciężarowym pań warszawskiego „Koła Polek“ — uszykowanie kolumny do marszu ubezpieczonego, oraz — z powodu zapa-

dającej ciemności i zaraz za drutami pozycji rozpoczynającego się lasu — „Bagnet na broń“ — i odmarsz... Jeżeli tę kolumnę ktoś spostrzegł, to napewno pomyślał, że to jakaś gromada złych duchów ciągnie na żer, tak cicho, tak bez szelestu szliśmy... — chociaż u najstarszego nawet wojska napewno głośno biło serce pod szarą bluzą żołnierską do jaknajpóźniejszego: „Na bagnety“... — „Niech żyje“...

Droga, a właściwie przejścia przez gesty lasów wskazuje świetnie, znający je z dzisiejszego swego patrolu dowódca szpieg kapral Synowicz, (obecnie już sierżant i kawaler orderu „Virtuti Militari“). Po przeszło półtora godzinnem, ostrożnem posuwaniu się naprzód, minęliśmy ostatnie zarośla i w ciemnościach zamajaczyły przed nami jakieś domostwa — to nasz cel — wieś Wólka.

Kiedy dowódca dawał śmiałym podoficerom, d-com plutonów rozkazy do ataku, rozległ się nagle w ciszy nocnej weale nie groźny głos, drący, wiadąc ze strachu, wedety nieprzyjacielskiej: „Stój! kto idjot?“

Wedeta stała niedalej od nas, jak na jakieś 50—60 kroków. Chcąc dać czas plutonem do rozwinięcia się, odpowiedział dowódca głośno również po rosyjsku: „Nie kriezi durak, oto swoji“

Chwilke się biedny bojownik „wolności, równości i braterstwa“ zastanowił lecz, usłyszawszy znów jakieś „podejrzanę“ szmery — palnął na wiwat. Zabrzmiała komenda: „Do ataku! Niech żyje!“ — i chłopcy rzucili się na zabudowania jak wilki, w mig przesadzając i rozwalając kolbami płot. Silna placówka bolszewicka chciała się bronić — i próbowała zatrzymać wielkopolskich zuchów ogniem dwóch c. k. m. i broni ręcznej, lecz po 10-ciu najwyższej minutach, zabudowania były już przez nas całkowicie opanowane — „a bolsze“ zawdłużają tylko głębokim ciemnościom, jak też i pewnie nie zlej z ich strony znajomości terenu, że w nasze ręce dostał się jeden c. k. m. tylko i kilku rannych jeńców.

Przewieszony zaś przez ów płot, twarzą do wsi leżał trup jakiegoś bozego rycerza „czerwonej gwiazdy“ — był to ten posterunek bolszewicki, który tak energicznie bronił dostępu do wsi.

Co słyhać w świecie Wojsk.

Marszałek Piłsudski objął protektorat nad zjazdem b. uczestników walk o Wilno.

W związku z zjazdem byłych uczestników walk o Wilno, o czem donosiliśmy w poprzednim numerze, podajemy, iż protektorat nad powyższem raczył przyjąć Marszałek J. Piłsudski, zaś prezesem honorowym komitetu wybrany został generał Żeligowski.

„Krzyż Niepodległości“.

Uchwałą Rady Ministrów ustanowiony zostanie nowy order. Będzie to rKrzyż Niepodległości dla tych wszystkich, którzy w czasie niewoli walczyli

konspiracyjnie, albo jawnie w organizacjach niewojskowych przeciwko najeźdźcy.

Wnioski w sprawie nadania orderu są już sformułowane i podobno Kawalerami Krzyża Niepodległości mają zostać liczni bojownicy z r. 1905. Niebawem utworzona ma zostać kapituła tego orderu.

Pomnik Dowoborezyków.

Dnia 1 listopada br. odbędzie się w Warszawie na Wybrzeżu Kościuszkowskim odsłonięcie wspaniałego pomnika poległych Dowoborezyków w latach 1917 i 1918 — dłuta artysty rzeźbiarza Kamińskiego. Komitet budowy pomnika zwraca się do zainteresowanych o nadsyłanie ofiar na cel bu-

dowy powyższego na konto P. K. O. 7131.

Raporty kontrolne oficerów rezerwy.

W dniu 4-go listopada odbędą się w siedzibach powiatowych komend uzupełnień raporty kontrolne oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia oraz byłych urzędników wojskowych. Raportom kontrolnym podlegają: 1) oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia oraz byli urzędnicy wojskowi (zwolnieni z czynnej służby w wojsku polskim) rocznika 1883, 2) oficerowie pospolitego ruszenia oraz byli urzędnicy wojskowi (zwolnieni z czynnej służby w wojsku polskim) rocznika 1878. Blższe szczegóły zawarte są w obwieszczeniach, rozplakatowanych w miastach i gminach.

Młodzież obojga płci — szkół średnich, seminarjów i szkół zawodowych ćwiczy „oko i dłoń” w Ojczyzny obronie

Piękna inicjatywa Okręg. Urzędu W. F. i P. W. DOK. VII — zgra madziła na strzelnicę liczne rzesze.

I. Okręgowe Zawody Strzeleckie Młodzieży Szkół Średnich.

Doskonale wyniki. — Panie górą.

Po raz pierwszy urządzone, dzięki inicjatywie Okręgowego Urzędu WF. i PW. DOK. VII zawody strzeleckie dla szkół średnich, seminarjów i zawodowych stanowią ważny krok naprzód dla dzwignięcia sportu strzeleckiego.

W pierwszym dniu zawodów uzyskano weale dobre wyniki, tyczy się to przedewszystkiem pań, naza jurz wskutek fatalnych warunków atmosferycznych, jak to najlepiej ilustruje jedna z umieszczonych w „Junaku” fotografii wyniki były nieco słabsze. Drugi dzień zawodów poprzedziła wspólna msza św. Z uwagi na nieprzewidziane przeszkody zupełnie niezależne od organizatorów zawody rozpoczęły się o godzinie 11-tej.

Z uzyskanych wyników należy podkreślić wśród pań wyniki mistrzyni Polski Świetlikówny ze Śremu, oraz Haliny Bobrowskiej, która silnie zagrażała Świetlikównie.

Z panów wyróżnić musimy pp. Dubosa, Topolnickiego i Jonde.

Organizacja, zwłaszcza w drugim dniu stała na wysokości zadania. Dało się jednak zauważyć,

zawiele zespołów i na przyszłość dla sprawniejszego przebiegu takich zawodów należałoby w powiatach przeprowadzić eliminacje.



Gen. Dzierżanowski i wicewojewoda poznański Dr. Typrowicz zaszczyteli swoją obecnością zawody strzeleckie szkół.

Nie wszyscy stający do strzelań posiadali własną broń i nierówną co również utrudniło sprawni przebieg zawodów.

Strzelano do tarcz o 50 ctm. średnicy, co jeszcze bardziej podnosi wartość uzyskanych wyników.

Zainteresowanie zawodami niezwykle wielkie, zjazd zawodników i zawodniczek z całego terenu podległego Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Poznaniu liczny. Kuratorjum zwołało wszystkich uczestników zawodów od nauki szkolnej w sobotę i dowiodło tem, że tak ważny sport obrony narodowej cieszy się całkowitem jego poparciem.



Dumnie łopotał na maszcie nasz sztandar narodowy. — Deszcz i wiatr były przygrywką do zawodów strzeleckich.

Zresztą należy z całym uznaniem podkreślić zgodną współpracę Kuratorjum z władzami wojskowemi co dla obrony państwa jest bardzo wskazane.

Strzelanie zespołowe pań na 100 m.

1) Gimnazjum Żeńskie — Kalisz; 2) Gimnazjum Żeńskie — Śrem; 3) Seminarjum Nauczyc. — Leszno; 4) Szkoła Przemysłowo-Handlowa — Poznań; 5) Gimnazjum — Ostrów.

Strzelanie zespołowe panów na 100 mtr.

1) Seminarjum Nauczycielskie — Poznań; 2) Szkoła Rolniczo-Handlowa — Dąbie; 3) Gimnazjum Męskie — Kępno; 4) Gimnazjum — Kalisz; 5) Gimn. Rawicz.

Strzelanie zespołowe dla pań na 50 mtr.

1) miejsce Seminarjum Nauczyc. Ż. Leszno 720 p.; 2) Gimnazjum Żeńskie Śrem 649 p.; 3) Gimnazjum Ż. Ostrów 646 p.; 4) Szkoła Handlowa Poznań 641 pkt.

Strzelanie zespołowe dla panów na 50 mtr.

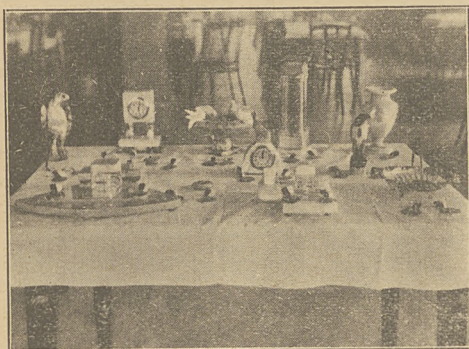
1) Gimnazjum Wolsztyn 1184 p.; 2) Gimnazjum Mareinkowskiego Poznań 1138 p.; 3) Seminarjum rKotoszyn 1105 p.; 4) Gimnazjum Kępno 1101 p.; 5) Gimnazjum Środa 1076 p.; 6) Gimnazjum Paderewskiego Poznań 1070 p.

Strzelanie zespołowe pań do sylwetek.

1) Gimnazjum — Kalisz 75 p.; 2) Szkoła Przemysłowo-Handlowa Poznań 49 p.; 3) Seminarjum Nauczycielskie — Leszno 32 p.; 4) Gimnazjum Ostrów 21 p.

Strzelanie zespołowe panów do sylwetek.

1) Gimnazjum — Kępno 84 p.; 2) Gimnazjum Gniezno 84 p.; 3) Gimnazjum Kalisz 76 p.; 4) Gimnazjum Środa 64 p.; 5) Szkoła Rolniczo-Handlowa — Dąbie 61 p.



Nagrody, które stały się własnością zwycięzców w strzelaniu.

Wyniki indywidualne w strzelaniu z broni małokalibrowej na 100 m.

Panie I klasa.

1) Świetlikówna Helena — Gimnazjum Żeńskie Śrem 171 p.; 2) Podolska Irena 86 p.; 3) Bojanówna Mirosława Gimn. Żeńskie Śrem 48 p.

Panie II klasa.

1) Bobrowska Halina — Gimn. Żeńskie Dąbrówki Poznań 164 p.; 2) Szymczakówna Sabina Gimn. Żeńskie Kalisz — Poznań 132 p.; 3) Hertrówna Z. Gimn. Żeńskie Kalisz 130 p.; 4) Banaszakówna Cecylja Gimn. Żeńskie Leszno 102 p.; 5) Popkówna Cecylja Gimn. Ż. Poznań 100 p.

*

Wyniki indywidualne w strzelaniu z broni małokalibrowej na 100 mtr.

Panie I klasa.

1) Jandy Franciszek — Seminarjum Naucz. — Poznań 170 p.; 2) Kwaśniewski Zbigniew — Gimnazjum Męskie — Wolsztyn 152 p.; 3) Topolnicki Henryk Seminarjum — Rawicz 150 p.; 4) Borylewicz Stanisław — Gimnazjum — Rawicz 150 p.; 5) Szymczak Mieczysław — Seminarjum — Poznań 145 p.

Panowie II klasa.

1) Fibinger Ryszard — Szkoła Budownicza — Leszno 145 p.; 2) Marszałkiewicz Stanisław — Seminarjum — Poznań 144 p.; 3) Łukaszewski Marjan Rogoźno 142 p.; 4) Muszyński Zbign. Szamotuły 141 p.; 5) Krupa Robert — 139 p.

Strzelanie jednostkowe dla pań I kl. odległość 50 mtr.

1) Świetlikówna Helena — Śrem 179 p.; 2) Podolska Bogusława — Poznań 172 p.; 3) Bojanówna M. — Śrem 105 p.

Panie II klasa odległość 50 m.

1) Bobrowska Halina — Poznań 168 p.; 2) miejsce Spychałówna Marja — Ostrów 160 p.; 3) Gruszczyńska Ela — Poznań 154 p.; 4) Jujówna Pelagja — Poznań 151 p.; 5) Kurdzielówna Helena — Ostrów 147 p.

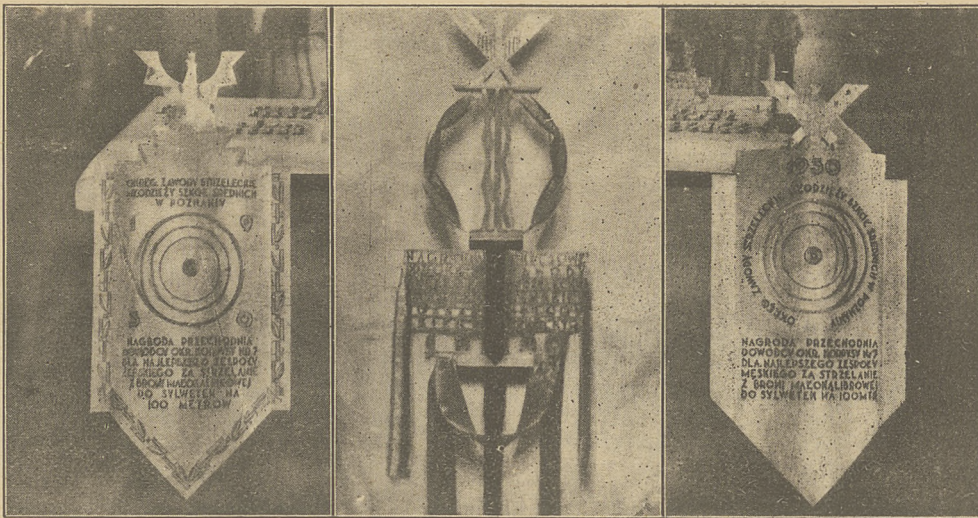
Strzelanie jednostkowe dla panów 1 klasa na odległość 50 mtr.

1) Topolnicki St. — Rawicz 272 pkt.; 2) Gowel Bernard — Wolsztyn 271 p.; 3) Kwaśniewski Zbigniew — Wolsztyn 263 p.; 4) Nawrocki Antoni — Koźmin 257 p.; 5) Zgoiński Bernard — Krotoszyn 254 p.

mysłowo-Handlowa 12 p.; 3) Bobrowska Halina, Gimnazjum Żeńskie Dąbrówka, Poznań 14 p.; 4) Ludwicka Anna, Szkoła Przemysłowo-Handlowa Poznań 10 p.; 5) Podolska Bogumiła, Poznań 8 pkt.

Poznań II klasa.

1) Szymczakówna Sabina, Gimn. Żeń-



Piękne te nagrody wykonane przez uczeni Szkoły Zdobniczej zyskały sobie ogólne uznanie. Nagroda przechodnia zdobyta przez Gimnazjum męskie w Kępnie, nagr. przech. (śr.) przez Seminarjum Naucz. Żeńskie w Lesznie, nagroda przechodnia (lew.) przez Gimnazjum żeńskie w Kaleszu.

Panowie II. klasy na odległość 50 mtr.

1) Dubas Zbigniew, Poznań (Gimn. Marc.) 255 punkt.; 2) Nawrocki Sylwester, Poznań 250 p.; 3) Jagodziński Zbigniew, Nakło 247 p.; 4) Urbański Edw. Leszno 244 p.; 5) Włodarkiewicz Stan. Kościan 242 p.

Strzelanie jednostkowe do sylwetek. Pań I. klasa.

1) Świetlikówna Helena, Śrem 12 p.; 2) Biniasiówna, Poznań, Szkoła Prze-

skie, Kalisz 19 p.; 2) Pięłuchówna Janna, Gimn. Ż. Kalisz 18 p.; 3) Urbanowska Aleksandra, Gimn. Ż. Kalisz 17 p.; 4) Stopieniówna Marja, Gimn. Ż. Kalisz 16 p.; 5) Hertrówna Zofja (G. Ż. Kalisz) 16 p.

Strzelanie jednostkowe do sylwetek Panowie I klasa.

1) Bogdański Wincenty, Gimnazjum Środa 19 pkt., 2) Cieślewicz Feliks — Gimnazjum Gniezno 18 p.; 3) Marszałkiewicz Franc., Seminarjum Poznań 17 p.

Panowie II klasa.

1) Jura Józef — Gimnazjum Kępno 20 pt.; 2) Ciesielski Bernard — Gimn. Gniezno 19 p.; 3) Wyderkowski Roman Gimnazjum Kępno 19 p.; 4) Noskowiak Mieczysław — Gimnazjum Gniezno 18 p.; 5) Guździał Władysław — Gimnazjum Kępno 17 p.

Indywidualne strzelanie profesorów na 100 mtr.

1) Kaźmierczyk Wawrzyn — Krotoszyn 133 p.; 2) Szkarłat Stanisław — Koźmin 99 p.; 3) Schmidt Leon — Koźmin 88 p.; 4) Okołów Stanisław — Koło 62 p.

Strzelanie jednostkowe dla profesorów na odległość 50 mtr.

1) Okołów Stanisław — Koło 234 p.; 2) Kaźmierczyk — Krotoszyn 227 p.; 3) Hezko Jan — Rogoźno pkt. 196; 4) Schmidt — Koźmin 185 p.; 5) Szkarłat Stanisław — Koźmin 134 p.

Strzelanie indywidualne do sylwetek dla profesorów.

1) Kaźmierczyk Wawrzyn — Krotoszyn 10 pkt.; 2) Okołów Stanisław — Koło 8 pkt.



Zawody już się rozpoczęły. Na przeszło 30 stanowiskach celuje tyleż par ocz do tarcz. — Drugi od prawej kier. Okr. Urzędu WF. i PW. p. major Bobrowski, gorący krzewiciel sportu strzeleckiego.

Po ukończonych zawodach — zebrał się wszyscy w pięknej salce, położonej tuż przy strzelnicy i o-

czekiwali z napięciem wyników — a, że obliczanie tak wielkiej liczby startujących nie należy do zadań łatwych i trwało przez dłuższy czas.

Niebawem przybył D-ca O. K. VII p. Gen. Dzierżanowski, którego w krótkich słowach powitał wizytator Okr. Kur. Szkolnego ppłk. Sikorski i poprosił o rozdanie nagród. D-ca OK. wyraził swoją radość z postępu i stwierdził, że zawody, gdzie walczy się, bez zazdrości i zawiści prowadzą zawsze do najlepszych rezultatów. Podziękował organizatorom za organizację, która pomimo fatalnej niepogody wypadła wcale dobrze. W zastępstwie Kuratora podziękował Nacz. Wydziału Dr. Wład specjalnie dyrektorom i przełożonym poszczególnych Uczelni, że dali możliwość młodzieży do uprawiania

sportu strzeleckiego i licznego stawienia się do zawodów. Z pełnym uznaniem zwrócił się do oficerów i podoficer. jako instruktorów hufców szkolnych, które są szkołą obywatelską i do których Kuratorjum przykłada wiele wagi i wedle możliwości pracę w hufcach popiera ku pobudzeniu troski o nasz byt państwowy.

Trudności jakie nastęrczyła dzisiejsza impreza po raz pierwszy zorganizowana, zostaną na przyszłość usunięte.

Gen. Dzierżanowski czuł się w obowiązku na tak ciepłe słowa wyrażone przez przedstawiciela Kuratorjum w krótkości odpowiedzieć, dając wyraz swemu zadowoleniu z okazji zawodów, które po raz pierwszy przeprowadzone, dzięki wspólnej pracy harmonijnej dwóch władz tak doskonale dały wyniki i są najlepszym zadatkiem do dalszej w tym kierunku pracy.

Następnie Gen. Dzierżanowski oraz Nacz. Wydz. Dr. Wład dokonali wręczenia cennych nagród pod którymi, że się tak wyrazimy — formalnie stół się ugiął. Na specjalne wyróżnienie zasługują nagrody w formie tarczy oraz proporzyczków projektowane przez Szkołę Zdobniczą oraz brązowy posąg Marszałka Polski Dar Wojewódzkiego Kom. WF. i PW.

Podczas zawodów zauważyliśmy po za już wymienionemi pp.: wicewojewodę dr. Typrowicza, radcę dr. Sokołowskiego, przew. Miejskiego Kom. WF. i PW., mjr. Halutę Obw. Komendanta PW. por. Mielcarskiego, Sekretarza Wydz. Wojsk. Szczepanowskiego Okręgowy Urząd WF. i PW. DOK. VII w komplecie oraz Pow. Komendantów biorących udział w strzelaniu w powiatach.

Poświęcenie świetlicy żołnierskiej w 57 p. p.

W sobotę dnia 25 bm. otwarta została w 57 pułku piechoty świetlica żołnierska im. Marszałka Piłsudskiego.

Jest ona wykonana i projektowana przez profesorów i uczniów Państwowej Szkoły Zdobniczej z p. dyrektorem Maszkowskim na czele. Utrzymana w stylu ludowym przedstawia się nadzwyczaj gustownie i należeć będzie niewątpliwie do rzędu najpiękniejszych świetlic garnizonu poznańskiego.

Dowódcą pułku ppłk. Żongolłowicz całą duszą oddany akcji oświatowej na terenie swego pułku, zużył niemalą swą energję i wpływów, aby przygotować żołnierzowi tak piękne miejsce dla rozrywki. Świetlica zaopatrzona jest w pianino, gramofon, radjo i cały szereg gier i zabaw a specjalne usługi odda żołnierzom aparat kinematograficzny, którego system pozwala wykorzystywać go nie tylko dla celu rozrywki, ale także i wyszkoleniowego. Obok świetlicy zorganizowano bogatą w dzieła bibliotekę oraz czytelnię.

Uroczystość otwarcia świetlicy zgromdziła szereg wybitnych osobistości ze świata wojskowego i cywilnego z dowódcą 14 D. P. gen. Kędzierskim, szefem sztabu mjr. dypl. Węgrzynem, naczelnikiem wydz. w Kur. Dr. Władem i p. d-cami miejscowych oddziałów na czele. Poświęcenia nowo otwartej świetlicy, dokonał ks. dziekan DOK. VII prałat Wilkans, w asyście ks. kapel. Dymarskiego.

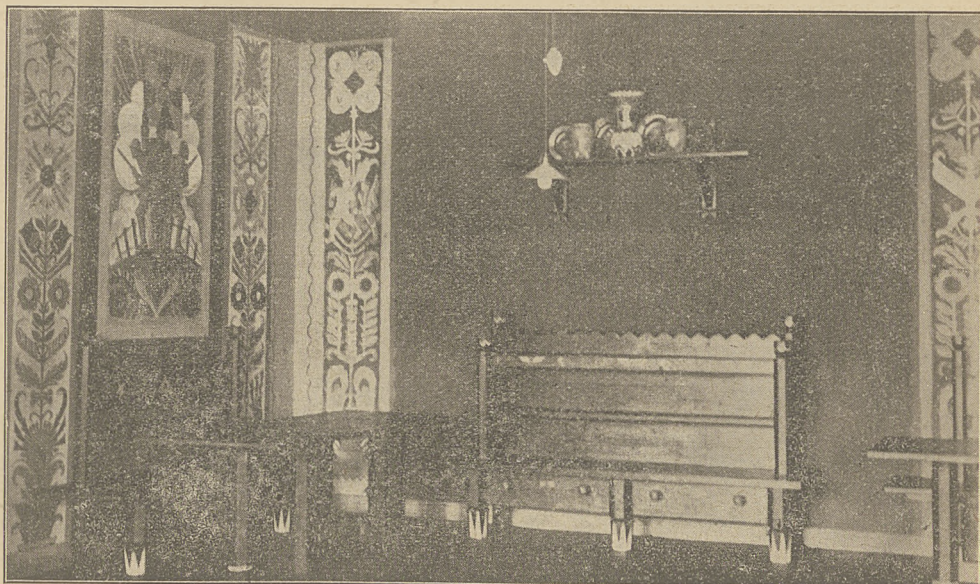
Po przemówieniu ks. prałata, dowódcą 57 p. p. pułk. Żongolłowicz złożył gorące podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do stworzenia tak Szkoły Zdobniczej pp. Jasielskiemu i Filemanowi, kptanowi Wolakowi z

Szefostwa Budownictwa D. O. K. VII, por. rez. Drygasowi, oraz naszej zasłużonej w pracy oświatowej w wojsku organizacji Białego Krzyża, w której kierownictwo sekcji świetlicowej spoczywa w energicznych rękach p. mjr. Ogórkowskiej. Nawiązując do znaczenia świetlic w oddziałach, ppłk. Żongolłowicz zakończył swoje przemówienie, na cześć Marszałka Piłsudskiego, którego imieniem nazwana została świetlica 57 pułku piechoty.

W części koncertowej przyjęli łaskawo współudział artyści opery pp. Maj pięknej placówki oświatowo-kultural-

nej dla żołnierza, a przede wszystkim p. Dyrektorowi Maszkowskiemu, pp. profesorom i uczniom Państwowej i Rakowski, orkiestra pułkowa, pod batutą por. kapelm. Szalkowskiego, chór pułkowy pod dyr. por. Turkowskiego, który również odegrał na skrzypcach utwór muz. Akompanjowała nadzwyczaj umiejętnie pani por. Żaklińska.

Po koncercie zwiedzali goście urządzenia świetlicy i zostali podjęci przez korpus oficerski 57 pp. w Kasynie Oficerskiem.



Fragment wnętrza świetlicy 57 p. p. urządzonej w stylu ludowym przez uczniów Poznańskiej Szkoły Sztuki Zdobniczej.

Polska Łotwa 6:0. Czechosłowacja Polska 2:1. Spotkania międzymiastowe. Gry sportowe.

POLSKA—ŁOTWA 6:10.

W niedzielę odbył się w Warszawie na nowym stadionie Legji międzymiastowy mecz piłkarski Polska — Łotwa, zakończony wysokim zwycięstwem Polski 6:0 (3:0).

Po powitaniu drużyn i odegraniu hymnów państwowych rozpoczyna się gra. Już w pierwszej minucie Łotyże inicjują groźny atak i ostro strzelają, jednak Koźmin broni bez zarzutu. Po chwilowej dezorientacji pole opanowuje całkowicie drużyna polska, która nie oddaje przewagi już do końca spotkania. W 11-tej minucie pierwszą bramkę dla barw polskich strzelił Nawrot, nagrodzony przez publiczność burzą oklasków. W 26-tej minucie ten sam gracz po solowym przeboju podwyższa wynik do 2:0, wreszcie Malik zdobywa w kornera pięknie strzelonego przez Balcera trzecią bramkę w 32-ej minucie.

Po przerwie gra początkowo traci na tempie i zainteresowaniu. Ataki Łotwy nie przechodzą poza ofiarnie grającą linię obrony (Konkiewicz — Gałeczki). Koźmin w czasie całego spotkania miał zaledwie 4—4 razy piłkę w rękę. Natomiast bramkarz łotewski Vizla ciągle ma robotę i broni świetnie. Wreszcie w 23-ej minucie drugiej połowy musi i on skapitulować przed wolejem Ciszewskiego. 5-tą bramkę strzela w 42-ej min. Balcer po ładnym biegu, a szóstą w minutę później — Nawrot z zamieszania pokornierowego. Poza to Malik zdobył jeszcze jedną bramkę, która nie została uznana przez sędziego z powodu pozycji spalonej.

W drużynie polskiej na specjalne wyróżnienie zasłużyli w linii ataku Nawrot i Balcer. Tak dysponowanego Nawrota publiczność warszawska jeszcze nie widziała. W pomocy boczni gracze (Kotlarczyk II i Szaller) lepsi od ciężkiego Wojciechowskiego. Obrona ofiarna i szybka. Bramkarz Koźmin bez zatrudnienia.

Zespół łotewski zademonstrował grę nieskoordynowaną i na niskim poziomie technicznym. Wysoka porażka, jaką poniósł, jest zupełnie zasłużona. Na plan pierwszy wybił się niezwykle przytomny i szybki bramkarz Vizla, środkowy pomocnik Kronlaks i lewy łącznik Soibels.

Sędzia p. Birlem (Niemcy) prowadził mecz doskonale. Widzów 12 tysięcy.

CZECHOSŁOWACJA — POLSKA 2:1 (1:1).

Spotkanie odbyło się w bardzo niesprzyjających warunkach atmosferycznych. Cały czas spadał deszcz, całe boisko pokryte wodą i błotem. Polska rozpoczyna grę i przeprowadza szereg niebezpiecznych ataków. W 11 minucie Kisieliński strzela główką po kornierze bitym przez Szperlinga bardzo efektowną bramkę dla barw polskich.

Z drużyny polskiej wyróżnił się Martyna, bezspornie najlepszy gracz na boisku. Później do przerwy zadowolili Chruściński i Nagraba, którzy po zmianie stron opadli z sił. Dobry był również Kisieliński i Sperling. Zawiedli i słabo wypadli Bułanow i Radojewski.

W drużynie czeskiej doskonale grała prawa strona ataku: Hruszka — Motak — Kannhaeuser i środek pomocy Steffl. Sędzia p. Fuchs (Lipsk) doskonale. Publiczności z powodu ulewnej deszczu tylko tysiąc osób.

Na mechu obecny był poseł R. P. w Pradze p. dr. Grzybowski w otoczeniu członków poselstwa i konsulatu oraz liczna kolonia polska w Pradze.

Doskonały wynik uzyskała osłabiona reprezentacja Krakowa w Bratysławie z reprezentacją tegoż miasta — mianowicie 2:2. — Śląsk pokonał reprezentacyjny garnitur ligowy Lwowa 2:1. — Warszawa wygrała spotkanie z Krakowem 4:2.

W koszykówce AZS poznański pokonał Polonie 23:20 i stanie do rozgrywki z Cracovią i w razie wygrania, co wobec dobrej formy w jakiej się znajduje, jest zupełnie prawdopodobne zdobycie tytułu mistrza Polski.

CO SŁYCHAĆ W ŚWIECIE SPORTOWYM

PIŁKARSKA REPREZENTACJA POLSKIEGO GÓRNEGO ŚLĄSKA zwyciężyła reprezentację Śląska niemieckiego w Opolu w obecności 6000 widzów 2:0.

*

WYŚCIG KOLARSKI NA DYSTANSIE 25 klm organizuje w dniu 26 bm. Okręg. Pozn. S. M. P. na trasie Poznań—Środa, Kostrzyn, Swarzędz—Poznań.



Poświęcenie Świetlicy 57 p. p.

Na pierwszym planie: ks. prałat dziekan Wilkans, pani pplk. Zongolowiczowa, pani maj. Ogórkowska i nacz. Wydz. Kur. Dr. Wład.

DZIAŁ SPRAW OZDARWCZY

Odprawa Obwodowych i Powiatowych Komendantów Okręgu VII Związku Strzeleckiego.

Dnia 26. 10. br. odbyła się w Poznaniu w sali balowej Kasyna Oficerskiego odprawa Komendantów Obwodowych i Powiatowych Okręgu VII Zw. Strzeleckiego.

Na zebraniu obecni byli: mjr. dypl. Rusin, z-ca kmdta główn. i ppłk. Cholewicki - d-ca 58 pp.

Po przemówieniu wstępnym kmdt. okręgu VII kpt. Orlicza — resortowe referaty wygłosili prof. Marzysz (wychowanie obywatelskie), ob. Krawczykowa (referat pracy kobiet) i adj. Kowalski (sprawy kancelaryjne i personalne).

Następnie przemawiali kmdci poszczególnych obwodów i powiatów, którym wszelkich wyjaśnień udzielał kpt. Orlicz.

Na zakończenie odprawy mjr. Rusin wygłosił dłuższe przemówienie, w którym syntezując przebieg odprawy i kwestje na niej poruszone, jednocześnie podał wskazówki i postulaty programu dalszej pracy strzeleckiej. Po odprawie, która zgromadziła przeszło 60 uczestników odbył się wspólny obiad.

— Strzelec w Murowanej Goślinie.

W dniu 21. 10. br. odbyło się zebranie organizacyjne Zw. Strzeleckiego w Murowanej Goślinie. Zebranych było 76 przedstawicieli miejscowego społeczeństwa. Po referacie z zakresu ideologii Zw. Strzeleckiego obrano tymczasowe kierownictwo w osobach: pp. Rogali, Jekielka, Mastalskiego, Jankowskiego, Duchkowicza, Tomalgi, dyr. Dierla, Schneidra, Wysockiego, Cholewickiego i Szulczewskiego.

Nowozałożona placówka rokuje nadzieję prawdziwie owocnej pracy.

— Z życia Leszna.

Powiat leszczyński prowadzony nader intensywną pracą w ramach programu strzeleckiego, nie posiadał dotychczas Koła Przyjaciół Zw. Strzeleckiego. Dlatego też zebranie organizacyjne zwołane na dzień 16. 10. br. zgromadziło 150-ciu przedstawicieli całego społeczeństwa leszczyńskiego, zdającego sobie sprawę z braku tej tak ważnej w życiu kulturalno - społecznym, placówki. Zebraniu przewodniczył p. starosta Zenkteller. Referaty z zakresu organizacji pracy i ideologii Z. S. wygłosili: kpt. Orlicz, Kmdt Okręgu VII i prof. Marzysz z Poznania.

Do zarządu wybrano: mjr. rezerwy Płochowskiego, prof. Kurzelskiego, starostę Zenktellera, wicestarostę Zamirskiego, prof. Dydo, inż. Kryształowicza, prof. Karpińskiego i A. Ratajczaka.

Całe zebranie miało przebieg podniosły, a entuzjastyczny nastrój zebranych daje gwarancję produktywnej pracy.

— — Powiatowe zawody strzeleckie o mistrzostwo powiatu świeckiego.

W dniu 12 października br. odbyły się powiatowe zawody strzeleckie o mistrzostwo p. w. powiatu świeckiego.

Kierownictwo zawodów w ręce Powiatowego Komendanta P. W. por. Koprowiaka oraz por. marynarki Zięby.

Strzelanie rozpoczęło równocześnie na trzech strzelnicach i to: Garnizonowej na Dzikach, Koszarowej i Boisku Sportowym, o godzinie 8-mej.

W strzelaniu brały udział wszystkie organizacje p. w. powiatu — zespołami.

Zespołowe na 300 m.

I miejsce Pol. Kl. Sport. „Polgryf“ — Świecie 154 pkt. nagr. karab. małokalibrowy, żetony i dyplom.

Indywidualne na 300 m.

I miejsce Betyna Tad. (Tow. Powst. i Woj. Laskowice) 72 pkt. nagrod. plakiet kasz.

Zespołowe na 100 m.

I miejsce Huf. Gimn. Świecie stop. II/II — 283 pkt. nagr. karab. małok. żetony i dyplom.

Indywidualne na 100 m.

I miejsce Zieliński Lotary (Huf. Gimn. Świecie) — 112 pkt. nagr. plakiet kasz.

Zespołowe na 50 m. br. małokal.

I miejsce Drużyna P. W. Brzeźno 218 pkt. nagr. karab. małokalibr., żetony i dyplom.

Indywidualne na 50 m. małokalibr.

I miejsce Pieczkowski Stan. (Oddz.

Zw. Strzel. Fletnowo) — 103 pkt. nagroda plakiet.

W zawodach na 300 m. brało udział 30 zespołów (składających się z rezerwistów). Na 100 m. brało udział 15 zespołów stop. II/II. (Młodzież Przedpoborowa). Na 50 m. z broni małok. brało udział 14 zespołów stopnia I/II. (Młodzież Przedpoborowa). — Ogółem brało udział 178 zawodników org. p. w.

Po skończonych zawodach strzeleckich odbyło się uroczyste rozdanie wartościowych nagród fundowanych przez Komitet Pow. W. F. i P. W. Komendę Pow. P. W. oraz Zarządy poszczególnych Org. P. W. jak: Zarząd Okręgu Zw. Tow. Powst. i Woj., Przewodnictwo Okręgu XI. Dziel. Pomorskiej Zw. Tow. Gimn. „Sokół“ oraz pp. Dra Kwartę — Dyr. Wydz. Wojew. Pomorskiego i Mecenasa Buczowskiego w postaciach: karabinków małokalibrowych, odpowiednich statuetek, wypalanych plakietów kaszubskich, żetonów i dyplomów.

Uroczyste rozdanie nagród odbyło się po ukończonych zawodach strzeleckich na sali Hotelu „Dwór Magdaleny“ w obecności: pp. Starosty Powiatowego Kowalskiego, Komendanta Obwodowego P. W. 66 kaszubskiego pp. Kpt. Piotrkowskiego, Komendanta Powiatowego P. W. por. Koprowiaka, Ofic. Wychow. Fiz. Kadry Mar. Wojennej por. Zięby oraz innych przedstawicieli władz i organizacji P. W., które uprzedził pięknym i treściwym przemówieniem — zachęcając zebranych do krzewienia wśród organizacji p. w. tak pięknego sportu, jakim jest sport strzelecki.



Uczestnicy Pow. zawodów strzeleckich w Śremie.

DZIAŁ OPISOWY

Powiat Szamotulski

Powiat szamotulski położony jest na zachodnim krańcu Polski i przedzielony od granicy Niemiec powiatem czarnkowskim. Powiat ten należy do zdawna zaludnionych historycznych powiatów na terenie Wielkopolski.

W średniowieczu miały tutaj siedzibę swą możne rodziny szlacheckie jak: Szamotulscy, Górkowie i Ostrorogowie. Miast posiada na swym terenie oprócz Szamotuł (które znane były już w roku 1284) cztery, jako to: Pniewy

kulturę rolniczą powiatu, sieć dróg nie jest wystarczająca. Są bowiem miejscowości w powiecie, które za czasów zaboru były pozbawione połączeń komunikacyjnych, jako osiedla z ludnością czysto polską. Niemcy stwarzali w pierwszym rzędzie warunki, nie tylko dla egzystencji, ale i rozwoju warsztatów gospodarczych, będących w rękach niemieckich. Uzyskanie Niepodległości zastało własność ziemską polską, w tych miejscowościach odeję-

legjum samorządowe, a licząc w swym gronie 3 rolników (duża, średnia i mniejsza własność), 2 przedstawiciele robotników i 1 kupca, stara się stworzyć dla tychże warsztatów jak najpomyślniejsze warunki nie tylko egzystencji lecz i dalszego rozwoju, zapewniając w pierwszej linii dogodną komunikację przez budowę i konserwację dróg bitych, walcząc z brakiem materiałów kamiennych, których zapasy miejscowego kamienia narzutowego są na wyczerpaniu. Zdając sobie w zupełności sprawę, że budowa i konserwacja szos przy obecnie silnie rozwijającym się ruchu samochodowym z materiałów kruchych i niejednorodnych jakim jest kamień narzutowy — niewystarczająca, Wydział powiatowy rozpoczął używać częściej kamieni kopalnianych sprowadzanych z Tatr, jednakże przewóz kolejowy jest zbyt drogi aby można było stosować go w większych ilościach. Obecnie na terenie powiatu w miejscowości Krzywółka, własności p. Horwatha, znaleziono pokłady wysokowartościowej gliny nadającej się na wyrób cegieł. Próby wypadły pomyślnie i sprawa utworzenia fabrykacji jest w toku, w razie pomyślnego doprowadzenia przedsięwzięcia do skutku, gład materiałów kamiennych, wartościowych, byłby zażegnany.

Następną troską Wydziału to przyjęcie z pomocą drobnemu rolnictwu w postaci kredytów i dlatego to celu rozszerza się zakres działania z roku na rok istniejącej przy Wydziale Powiatowym Komunalnej Kasie Pożyczkowej-Oszczędnościowej.

Na popieranie rolnictwa w budżecie co roku figurują też poważne kwoty.

Sprawami rolnymi zajmuje się niedawno utworzona Rada rolnicza, składająca się z wybitnych fachowców.

Przemysł na terenie powiatu, aczkolwiek ubogi nie jest, lecz większych jednostek przemysłowych posiada nie wiele i do takich zaliczyć można: Cu-

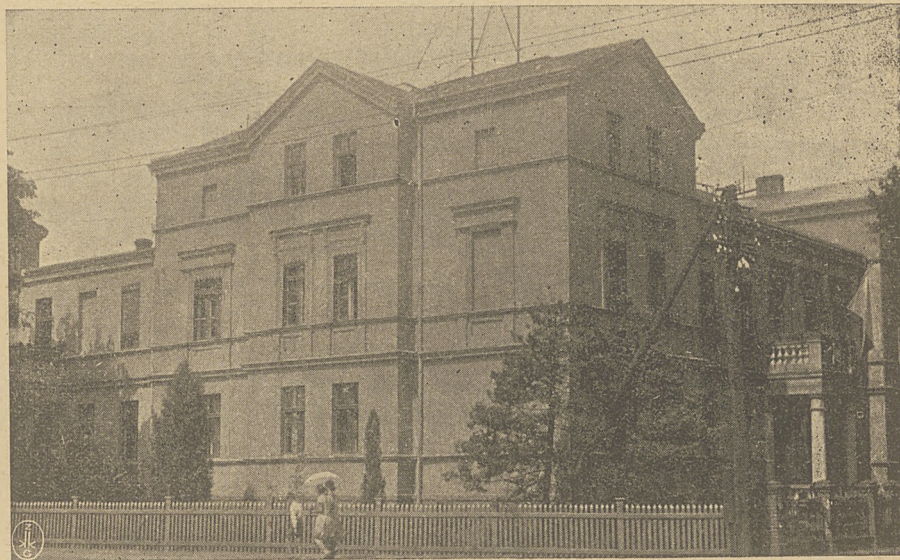


Członkowie Wydziału Powiatowego w Szamotułach. Siedzą od lewej: p. Spychała, p. Adamski, p. przewodniczący w z. star. Dziembowski, zastępca przewodniczącego Łubieński i p. Kacz.

figurujące w historii w roku 1287, a zaliczone do miast w r. 1397, Ostroróg miasteczko nad linią kolejową Szamotuły—Miedzichód, dawna warownia w rękę Ostrorogów, która w r. 1412 zostaje miastem, Obrzycko — nad rzeką Wartą, wzmianki o tej miejscowości dotyczą r. 1238, prawa miejskie otrzymuje w roku 1458, a z późniejszych miast powstają Wronki — położone nad rzeką Wartą. Jako jeden ze starszych powiatów posiada sporo zabytków z przeszłości, o których z braku miejsca nie wspominamy — odsyłając czytelnika do ilustrowanego przewodnika pod tyt. „Zabytki Wielkopolski“. Wszystkie wymienione powyżej miasta połączone są z Szamotułami drogami bitymi.

Powiat szamotulski, jeden z większych powiatów wielkopolskich, zajmując 1093 klm. kwadratowych powierzchni, jest powiatem, przeważnie rolniczym o bardzo wysokiej kulturze czego dowodem służyć może szereg intensywnych i uprzemysłowionych gospodarstw z hodowlą koni, owiec i bydła. Pod względem komunikacyjnym oprócz czterech linii kolejowych, łączących powiat szamotulski z Poznaniem i sąsiednimi powiatami, jak Oborniki, Czarnków i Miedzichód, na terenie powiatu istnieje dość poważna sieć dróg bitych, wyrażająca się cyfrą 238 klm. Biorąc pod uwagę wysoką

ta od większych osiedli, a temsamem pozbawioną możności intensywnego gospodarowania. W zrozumieniu ważności dla Państwa warsztatów rolniczych, Wydział Powiatowy, pod przewodnictwem kierownika Starostwa p. Dziembowskiego reprezentujący ko-



Gmach Starostwa i Wydziału Powiatowego w Szamotułach

krownię w Szamotułach, Zakłady przetworów kartoflanych we Wronkach i tamże Zakłady impregnacyjne pokładów kolejowych — poza tem spora ilość młynów, tartaków i cegielni.

Powiat szamotulski, jako jeden z powiatów byłego zaboru pruskiego, pamiętający nieodległe czasy ucisku, a pomimo to opierający się skutecznie fali germanizacji, już w owe czasy posiadał na swym terenie poważną ilość stowarzyszeń, w których skupiała się myśl polska, walcząca o lepsze jutro Narodu. Stowarzyszenia te, jako to: Lutnia, Bractwo strzelców kurkowych itp. pracują nadal, przetrwawszy czasy zaboru, doprowadzają Naród do

słonecznego dnia Niepodległości. Oprócz wyżej wspomnianych stowarzyszeń za czasów polskich powstało na terenie powiatu sporo stowarzyszeń nowych: jako to: Związek oficerów rezerwy, Związek powstańców i wojaków, Związek strzelecki i wiele innych nie mówiąc już o stowarzyszeniach sportowych, które to stowarzyszenia i związki przyczyniają się do wzmocnienia ruchu społecznego na terenie powiatu. Przystosowanie wojskowe i wychowanie fizyczne, jedna z najważniejszych trosk Państwa znajduje mocne zrozumienie ważności u mieszkańców, dowodem czego służyć może pozycja w budżecie powiatowym na ten

cel, wyrażająca się sumą 18 000 złotych, oprócz poparcia samego społeczeństwa w każdym poszczególnym ośrodku.

Dzięki takiemu stanowi rzeczy, dzielny i pełen energii miejscowy komendant p. w. i w. f. por. Kayzer, rozwinął silną działalność, która rokuje pomyślne rezultaty.

Należy się spodziewać, że dalszy rozwój powiatu, dzięki temu, że ludność jego odznacza się wielkim zrozumieniem zadań państwowych, a duch partyjności zanika, postępować będzie szybko naprzód.

Kochany Druhu Banasioku!

Z wielgomi radościom czytałem ten Twój ostatni list i okropnie się cieszę, że Ci już je dobrze i mosz powodzenie. Sprawiedliwość równak musi wyleść na wirzech i kuźden požondny chłop równak bendzie miał dobrze i Pan Bóg o nim nie zapomni. A zaś co sie tyczy mnie, to Ci donosze, że tero jestem spółnikiem u ciotki i całom gembom jezdem handlaż na jażyne i owoc. Ciotka zaczyna przed pore miesioncami postenkiwał i powiedziała mi, że ty Antek tero musisz ze wszystkim mnie zastompić, bo jo już jezdem staro i wydolić mi trudno, a zaś jak jo umre, to ty Antek prowadź handel dali na swoje. Cóż miałem robić, kiej kochana ciotka tak dobrze mi życzy? Pomogom jej jak moge i bende jusz ten fach chyba robił do końca życia. Ino mnie okrutnie gniwo ta nieuczciwa konkurencja, co ją nom handlorzom robiom bambry i baby ze wsiów. Ale my tero handlarze na jażyny i owoc robimy nasz zwiozek i te konkurencje zgnembimy do reszty, ze wnet my bendzimy rychtyk króle na owoc i jażyny, a te drugie konkurency nie!

Teró przychodze do ty drugi części Twojego listu, co żeś tam pisał o polityce t. j. niby o p. marszałku Piłsudskim i o wyborach. Musicie ta na wsi równak mieć wiency czasu od nos i chyba lepi żyjecie, że możecie tak długo spekulować nad tem, kto mo niby racje w Polsce. Jo ci szczeże mówie, że mom tyle utrapienia, że dotychczas tak mocno o tym wszystkim nie myślałem, jak ty. Nim człowiek te bude przywiezie na rynek, nim towor rozłoży, zaś potem truj sie z konkurencjom i klientami, znowu pakuj to wszystko do chałupy, staluj towor, mówie Ci, dzień zejdzie migiem i nima czasu na

myślenie o innych zeczach, chyba w niedziele. Lepi by było, żebyś ty mi o tym wszystkim nie napisoł, bo jo tero ni mom spokoju i ino cingiem myślę, czy ty mosz racje niby z tym coś pisał o naszych obowiązkach względem p. Marszałka i Ojczyzny. Jo niby co sie tyczy wojska, to we wszystkim ci wieże, bo już tak musi być względem ty supordenacji, boś przecie ty jest kapral, a jo szeregowiec, wienc musisz mieć racje. Ale czy to te drugie ludziska, co nie byli we wojsku tyż tak samo bendem myśleć, to niewiada. Jo chciałem wiedzieć, jak to niby je z drugimi ludziami i co oni powiedzom na twój list i przeczytałem go ciotce. Wisz, ciotka je już z przeproszeniem stara baba, co dużo w życiu widziała i słyszała a mo tyż wielgie znajomości. Zaś potem spotyka sie tyż dużo z mądrymi ludziami, a tych kumoszek znajomych, co jedna jezť baży kuta od drugi, to zno ich tyle, że aż strach. Wienc ciotka, jak ci zaczena na mie pyskować i wyzywać na tyn twój list, to ożem zwątpił i ci wszystko po kolei, napisze co ona muwała. Wienc najpierw powiedziała, że za Niemca wszystkim ludziom było dość lepi jak za Polske i że nom sie tero ze wszystkim źle powodzi, a najgoży tym, co handlujom jażynami i owocem. Tu równak musze ci napisać, że ciotka choć je bardzo religijna kobita, ale nachachuliła, bo wim, że piniendzy mo w kasie jak lodu, co drugi miesione kupuje se nowom kiecke, a tych chustków butów i wszelakiego przyodziwku mo, że oż strach. Poprostu nie wim, na co babie tyła lumpów. A jak je sie tylko wydaje, że za mało zarabia, zaro wszystkie baby na rynku zmówi i buch, podnoszom ceny, a ludziska przecie źreć

chcom, stenkajom i płacom za te zielenizne jak za zboże. A ten związek com ci pisał to wymyśliła ciotka, żeby jeszcze lepi mogła te kabze nabijać. Wienc o te pyskowanie, że jest źle, to mi sie wydaje, że ty mosz ze wszystkim racje i że w Polsce wszysey pyskujom, czy mu źle, czy dobrze, poprostu z przyzwyczajenio. Bo jak tego bogato kobita, jak moja ciotka jeszcze na złe czasy pyskuje, to jest już chyba prosto obraza bosko i czysty fystyt.

A zaś potem ciotka rozwarła pysk na Rząd, że u nos ni ma porzondku, że niemcy i żydy majom wiensze prawa jak poloki, że nasza wiara katolicka jest poniewirano przez poganów i innych masonów i że musi być w Polsce źle, bo Rząd jes bezbożny i jak tak dali pundzie, to cały noród djabli wezmom i bendzie kuniec świata. Jo sie ciotki o te rzeczy najwienszej wypytywałem, niby co to som masony i dzie w Polsce mieszkajom pogany i jakie, i jak to pszyjndzie, że niemcy i żydy majom wielkie prawa u nos. Mówie ci taki jestem gupi, jak but, bo ciotka cingiem to samo mówila, powtaża to wkoło Macieju, a nie mi nie powiedzioła jak i dlaczego, a na masonów to mówila, że to som bezbożniki i świntuchy, co łapiom małe dzieci i je żrom, a policja o tym wszystkim wi i nie tym masonom nie robi, bo oni som za Rządem i mówila, że cingiem naród stynko, bo coroz wiency je masonów, a w samym Poznaniu już coś ze 300 dzieci zezarli i taki Rząd musi iść prek, co tym masonom nie robi i cichcem sie na to wszystko patrzy.

Kochany Banasiok! Na wszystko co Świente napisz mi zaro, co ty wisz o tych masonach, czy aby Broń Boże to je prawda co mówi

ciotka, bo to by było straszne i żo-
den požondny chłop by nie mug
zgodzić się z takim Rządem, co wi
o tych bezceństwach i nie na to
nie robi. Bo to co tam ciotka mówi
o tych żydach i niemcach, to tyż
chyba niebardzo je rychtyk, bo jak
tam je dzieindzi to nie wim, ale tu
u nos w Poznaniu to przecie tak
źle nie je. Przecie som wim, że je-
den żyd chciol tu niedawno tyż
nom zrobić konkureneje, tośmy sie
zmówili i tageśmy mu fest dowali-
li, że sie odrazu wynius. I tero żu-
cił sie na skóry albo sukno, tak
rychtyk nie wim co. A niemców to
je przecie u nas tak mało, że nie-
wiada, niby czymu oni akurat ma-
jom nam szkodzić, żeby aż Poloki
mieli okropnie bez to cierpieć.

Ze wszystkim tym co mi ciotka
mówiła to mi sie jakoś wydaje, że

jej tam musieli mocno nabajdużyć
i ona coś ta słyszała, że dzwoniom
w kościele, ale nie wi w którym.
Równak jak chodzi o tych maso-
nów, to musze ci ganz einfach po-
wiedzieć, że w tym je coś nierych-
tyk. Roz na zawsze musimy se po-
wiedzieć, że ni możemy stać za Rzą-
dem, co nie popiero naszym Świę-
tom Wiarom Katolickom i daje
jakieś prawa bezbożnikom i poga-
nom.

To trudno Koch. Druchu, my zaw-
sze byli katolikami i musimy bro-
nić naszy Wiary i musimy żądać
od naszego Rządu, żeby szedł z na-
my i potczymywoł naszym Wiare
Katolickom.

Wienc choć z tej racji, że jo je-
stem wojskowy, moje serce i uczu-
cie ciongnie nie tyż do naszymgo
wodza p. marsz. Piłsudskiego, jed-

nak nie bende z nim głosował, jak
bende miol niepewność, czy on tyż
popiero naszym Religje. Wienc
tyż natychmiast zaro mi napisz jak
z tym wszystkim jes naprawde,
mosz wiency czasu, to idź do two-
jego ksiendza Proboszcza, dowiedz
sie o wszystkim dokumentnie i za-
ro mi napisz.

Te 10 zł dostałem z powrotem i
dzenkuje, choć szkoda żeś je od-
syłol, bo jo tero jestem burżuj a
mogeś dzieckom lepi kupić za te
pieniondze klimki.

Pozdruw odemnie twoją żone i
ucealuj dziecka,
z uszanowaniem twój kochajoney
druch szeregowiec

Antoni Minta.

1 milion złotych (1 000 000)

Główna wygrana w 22 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej

Co drugi los wygrywa! Ogółem 32 miliony złotych! Co drugi los wygrywa!

Cena całego losu wynosi 40.- złotych
pół " 20.- "
ćwierć " 10.- "

Wśród większych wygranych mamy

400 000.- zł 200 000.- zł 100 000.- zł 75 000.- zł 50 000.- zł
w każdej klasie w każdej klasie

oraz p emje po 300 000.- złotych 200 000.- złotych 100 000.- złotych

Nie omijaj szczęścia — nie zwlekaj z zamówieniem — niebawale szanse wygrania — ogółem 105 000 wygranych
wypełnij poniższe zamówienie i prześlij

**KOLEKTURA LOTERJI PAŃSTWOWEJ
FR. TWARDOWSKI**

Poznań, Św. Marcin 4 a - Tel. 54-50 - P. K. O. 213 479

Wyciąć i przesłać

ZAMOWIENIE

Do

Kolektury Loterii Państwowej FR. TWARDOWSKI

POZNAŃ
Św. Marcin 45

Niniejszem zamawiam do 22 Państw. Loterii Klasowej

..... całych losów

Czytelny adres

..... Imię i nazwisko

..... pół "

..... Miejsce zamieszkania

..... ćwierć "

..... Podpis

..... Poczta

HUMOR

Gość: Panie starszy, wino pachnie
spróchniałym korkiem.

Kelner: Zaraz przyniosę panu zu-
pełnie nowy korek.

*

— A fe, Anno, wycierasz talerze
chusteczką do nosa.

— To nie, proszę pani, ona i tak już
brudna.

*

— Jak dawno jesteście wdowcem?
— Od śmierci żony — panie sędzio.

Sędzia: Nie mniej jak osiem pla-
szczów ukradliście tej zimy.

Oskarżony: Tak, panie sędzio, ale
co to była za ostra zima.

*

— Nie wierzę memu kasjerowi: gim-
nastykuje się parę godzin dziennie,
chce być lekki jak piórko — powia-
da bankier.

— Bo może chce się ulotnić zupeł-
nie.

*

Mąż (przerażony): Zosiu, w tej chwi-
li połknąłem igłę.

Żona: Jaka szkoda, właśnie chcia-
łam przyszyć ci guzik do spodni.

*

Szef (do stenotypistki): Czy ma pa-
ni dzisiaj wieczór wolny?

Ona (z ozywieniem): aż do samego
rana, panie szefie!

Szef: No, to proszę się porządnie
wyspać i przyjść choć raz punktual-
nie do biura.

*

Mąż: Bój się Boga, Zosiu, spóźnimy
się na przedstawienie.

Żona: Nic podobnego, właśnie zdą-
żymy na pauzę.

BOISKO D L A ROZRYWEK UMYSŁOWYCH

UŁOŻYŁ MARJAN FONTANA

Rozwiązanie zadań należy wysłać najdalej w poniedziałek, dnia 10 listopada 1930 r. pod adresem: **Szaradzi-
sta Fontana, św. Wojciech 16.** Wska-
zówkami chętnie służyć.

Nagroda za trafne rozwiązanie wszy-
stkich zadań: kwartalny abonament
„Junaka“. Rozwiązanie zadań i wynik
losowania podamy w numerze 47.

Przyjaciół naszego „Boiska“ upra-
szamy o zjednywanie nam nowych u-
czestników. W sprawie nagród szara-
dowych proszę się zwracać wprost do
Administracji „Junaka“.

434. Dla odmiany coś nowego!

Proszę odgadnąć 12 wyrazów o po-
danem poniżej znaczeniu:

Wszystkie te wyrazy mają pewną
wspólną zgłoszkę (sylabę).

Znaczenie wyrazów:

- 1) W każdym znajdziesz je „Junaku“.
- 2) Bardzo to małe dziecko.
- 3) Musisz chodzić z butów braku.
- 4) Co tygodnia masz ją przecie.
- 5) Zawsze musisz płacić z góry.
- 6) Chyba w każdym jest kościele.
- 7) Wielkie co rok robi tury.
- 8) Chciałby więcej, choć ma wiele.
- 9) Wałą w bębny, co się zmieści.
- 10) Auto z autem, pociąg z furą.
- 11) Chemik tam retorty pieści.
- 12) W życiu jest powinność góra.

*

435. Z małego ogródka.

Nadesłała dla W. P. Józefa Orwata
Dr. Amneris z Warszawy.

I.

Dość już się w mroku cztery raz!
Słońca nie raz trzy wieczny cień;
Trzy czwarte lecą pełne kras,
Wieszcząc zwycięstwo: Idzie dzień!
Trzy wspak, trzy wprost jesteśmy
[znów,
Raz dwa trzy, jaśni, ufni w moc.
Płomienne całe — to nasz znak;
Przed godłem słońca ginie noc!

II.

Przeszłości pierwsza trzecia
już szczęścia nie zamąca,
Radosny trzeci czwarty
rozsiewa uśmiech słońca.
Wspak druga! trzecie drugie
przed wami roześmiane;
Pachnące pierwsze drugie
przybiegną na polane,

Pod ich lekkimi stopy
rozkwieci się las wkoło,
A cały i tymianek
rozsieją woń wesołą!

*

436. Dwuznacznik.

- a) Gra ruchowa na murawie —
Czasem z żoną się zabawię!
- b) Nieraz siedzę przy obiedzie,
A on z kuchni na stół jedzie.

*

437. To są minimalne raty!

Mile dziecko trzecia czwarta,
Mebel pierwsza czwarta druga,
Stara dwa raz nie nie warta,
Druga trzecia to nie sługa,
Pierwsza czwarta z wina słynie,
Dwa trzy pierwsza popłoch szery,
Trzecia pierwsza — masz boginie,
Pierwsza dwa na stole leży.

Rekordziści szybkości.

Dla Poznania: **P. Franciszek
Grzeleczak** (czwartek, godz. 15 m. 26).

Dla kraju: **Pp. Zofja Rydlewska,
Stefan Rakowski i Edmund Ry-
dlewski z Jarocina** (piątek, godz. 12
m. 15).

Komunikat.

Aż do odwołania wolno będzie bez-
karnie pominąć rozwiązanie jednego
zadania z każdej serji.

Rozwiązania zadań z numeru 40.

421. Czte-ro-list-na ko-ni-czy-na.

422. Kuba, kufa, kusa, kura, kuna,
kula, kuta, kuma, kupa.

423. Wi-zja.

424. Koturny, listopad, polewka, po-
eta.

Trafne rozwiązania z nr. 40 nadesłali:

Z Poznania: **Pp. Władysława
Gajowa (pierwsza), K. Woźniak, O.
Wolankówna, Z. Wiśniewska, R. Ur-
baniak, M. Szafarkiewicz, B. Sutarski,
K. Steinkowa, B. Standy, H. i M. Ro-
mała, I. Raszewska, T. Putz, L. Ow-
sianowska, J. Orwat, „Nasz Stolik“, B.
Nadolny, J. Moskał, K. Morkowski, J.
K. i W. Morkowskie, M. Marciniako-
wa, M. i W. Malawscy, K. Lenartow-
ski, K. Kunzendorf, J. Krawczyńska,
L. Konarczak, S. Kantecki, F. Grzel-
czak, Kpt. O. i J. Grudzińscy, M. Fri-
bes, L. Brodzki, Z. Bresiński, H. Biał-
kowska, M. Bera i E. Bembiśtówna.**

Z kraju: **Pp. Doktorowa Helena
Opiełińska ze Środy i Szczepan Wa-
roczyk z Kijewa (pierwsi), A. Żninie-
wicz ze Lwowa, K. Zajączkowski, Wuj-
cio Ludomir, H. Reychówna, J. Przy-
bylska, Cebulka i Dr. Amneris, wszy-
scy z Warszawy; H. Ożarowska z
Przemysła, Andrea Ottówna z Krako-
wa, Bunia i Wojtuś z Olkusza, M.
Orsztynowicz z Puszczykowa, H. Lon-
dońska z Krakowa, S. Kotzianowa z
Jarosławia, „Władek“ z Gostynia, M.
Bełżyńska ze Środy i „Sokół“ z Gru-
dziądza.**

*

Nagrodę, tj. kwartalną prenumeratę
„Junaka“, przyznał los **P. Bronisława-
wi Standy, Poznań, ul. Kopernika 5.**

OGŁOSZENIA :

Strona . . .	300 zł
1/2 strony . . .	155 „
1/4 „ . . .	80 „
1/8 „ . . .	45 „
1/16 „ . . .	30 „
1/32 „ . . .	17 „

Skrzynka pocztowa w Poznaniu 367
Konto Bankowe w Banku Zw.
Sp. Zarobk. w Poznaniu

Abonament przyjmują: Komitety
W. F. i P. W. urzędy pocztowe
i administracja „Junaka“.

Wydawca: Wo. Komitet W. F.
i P. W. w Poznaniu

REDAKCJA i ADMINISTRACJA

Centrala: Poznań, ul. Babińskiego 2. Telef. 5909
Filja: Toruń, Okr. Urząd W. F. i P. W. D. O. K. VIII
Telefon 144

Redaktor Naczelny: **POR. MARJAN GRODZKI**

Redak or na Wielkopolskę: **MIECZYSLAW GRODZKI**

Odpowiedzialni: za dział sportowy **TAD. PACZKOWSKI**
za pozostałe działy **MIECZ. GRODZKI**

Rękopisów i zdjęć redakcja nie zwraca.

PRENUMERATA

Rocznie . . .	18,— zł
Półrocznie . . .	9,— „
Kwartalnie . . .	4,50 „
Miesięcznie . . .	1,50 „